

Przed tym meczem Stal była na 4. miejscu i z dziewięciu swoich spotkań wygrała osiem. Z kolei Spała była 10. (przedostatnia) i wygrała tylko trzy mecze. Jednak takie pojedynki wcale łatwo się nie wygrywa, zwłaszcza przeciwko młodym i przez to nieprzewidywalnym zespołom. Do tego Stal lubi stwarzać pięciosetowe horrory. Tym razem było 3:0, ale wcale nie było to łatwe zwycięstwo.



Mimo, że ten mecz nie zapowiadał się hitowo, a w telewizji tego dnia było mnóstwo sportowych wydarzeń (Barcelona – Real, Pudziański – Popek itp.), to hala w Nysie zappełniła się. Dość liczny był młyn i co za tym idzie fajny i głośny doping.

SMS Spała, to zupełnie inna drużyna, niż ta z poprzedniego sezonu. Jej zawodnicy pokazali w pierwszym secie, że mogą być groźni dla każdego. Doprowadzili do zaciętej końcówki, którą przegrali do 24. Głównym ich atutem była potężna zagrywka, z którą pod koniec tej partii zawodnicy z Nysy mieli problemy.

W miarę wyrównany był set drugi, który Stal wygrała do 20. W trzeciej partii goście totalnie się „posypali” i przegrali do 15. Janusz Bułkowski dał w tej partii pograć rezerwowym zawodnikom, którzy nie zawiedli go. MVP spotkania został środkowy Stali, Arkadiusz Olczyk.

Po tym meczu już zostały w mojej pamięci niektóre nazwiska tych młodych siatkarzy ze Spały. Obok Rybickiego, który w I secie siał postrach swoją zagrywką, zapamiętałem Miniaka, Jaskułę i Buscha.

Po tej kolejce Stal awansowała na II miejsce. Ma 23 punkty. Traci dwa oczka do Ślepska Suwałki, a o jedno wyprzedza KPS Siedlce i Wartę Zawiercie. Nad kolejnym zespołem jej przewaga wynosi aż siedem punktów.

Po meczu przeprowadziłem krótki wywiad z Konradem Woronieckim, którą można m.in. przeczytać na stronie przegladligowy.com [TUTAJ](#)

{morfeo 234}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}